Nadzwyczajne wydanie.

Nr 212 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, wtorek 16 września 1930 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

Czortk-ów Wygnanka dol.
P.T.
Kulczycki Tadeusz

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | Czek P. K. O nr. 142.176 | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Krwawa niedziela w Polsce

Trupy w Warszawie

Kilkudziesięciu rannych w całym kraju.

Przebieg manifestacji w Warszawie obfity w ofiary.

WARSZAWA, 14. 9. tel. wł.). Wczoraj w Warszawie odbyła się imponująca manifestacja Stronnictw Centrolewu.

W Dolinie Szwajcarskiej zgromadziło się ponad 20 tysięcy chłopów i robotników. Zgromadzenie zagaił obyw. *Stanisław Thugutt*, który oświadczył, że nie można już dłużej czekać na tych, których przybycie na dzisiejsze zgromadzenie uniemożliwiły wrogie siły.

Listy z wyrazami solidarności nadesłali *Aleksander Dębski* b. członek „Proletarjatu", wicemarsz. Jan Dąbski, prezes „Wyzwolenia" *aksymiljan Malinowski*.

Przewodniczył tow. *Tomasz Arciszewski*.

Zgromadzenie odbyło się pod honorowem przewodnictwem tow. *Bolesława Limanowskiego*, który osobiście przybył na Zgromadzenie, witany entuzjastycznie, aby podkreślić swą solidarność z obozem walczącej demokracji.

Tow. *Limanowski* wygłosił następujące przemówienie, które było z nieprawdopodobnym entuzjazmem przyjmowane.

Przemówienie tow. Bolesława Limanowskiego.

„Chociaż ciężko było mi przybyć na Wasze zgromadzenie, przybyłem — aby poświadczyć, że jestem całą duszą z Wami, przeciw wszelkiej dyktaturze nawet gdyby była przez najgenjalniejszych stosowana. Jestem za prawdziwą Rzeczpospolitą, w której *panowałoby prawo, wolność i równość w prawie wszystkich obywateli;* aby Polska była naprawdę wolną i błogosławioną przez ludy, a nie pogardzana, Polska w którejby kochano i szanowano wszystkich obywateli.

To zgroza, by zasłużonych obywateli łapano jak zbrodniarzy i wywożono do najgorszych więzień!

Taka procedura jest gorszą od carskiej, gdyż carska bardziej żałowała ludzi.

Gardzi się niemi, jakby byli najgorsi pod względem moralnym.

Niech „carski" prokurator Michałowski i policjant polski każą aresztować mnie, Bolesława Limanowskiego.

Przybyłem, aby protestować z Wami przeciw dyktaturze.

Salwa policyjna do uczestników pochodu

2 zabitych — kilkudziesięciu rannych.

Przemawiali dalej tow. *Niedziałkowski*, b. pos. *Smoła* (Wyzwolenie), adwokat Hofmokl-Ostrowski (Str. Chł.), redaktor *Rogowicz* (Piast), red. *Kwieciński* (NPR) oraz w imieniu kobiet tow. dr. *Budzyńska-Tylicka*. Rezolucję przyjęto jednomyślnie wśród nieopisanego entuzjazmu.

Po skończonem zgromadzeniu uformował się olbrzymi pochód, który podążał w stronę placu Trzech Krzyży. Pochód otwierały kobiety. W pochodzie niesiono liczne transparenty i sztandary.

W pewnym momencie policja konna przypuściła na pochód szarżę z tyłu. Padły strzały ze strony policji. Rzucano bomby łzawiące oraz granaty ręczne.

2 osoby zostały zabite i około 30 rannych.

Między innymi ranna została tow. *Iza Zielińska* kulą w szyję. Mimo natychmiastowego zabiegu operacyjnego kuli nie udało się wydostać.

Podczas rozpraszania tłumów policja przeprowadzała

masowe aresztowania.

Aresztowanych odwożono autami ciężarowymi i grupowano na podwórku Okr. Urzędu Ziemskiego przy ul. Koszykowej.

Automobile naładowane aresztowanymi, były otoczone policją konną.

Aresztowani jechali, śpiewając „Czerwony Sztandar“.

Ogółem aresztowano przeszło 100 osób.

—o—

Pogwałcenie eksterytorjalności poselstwa francuskiego.

Rozpędzani przez policję demonstranci schronili się w realności, gdzie mieści się ambasada francuska.

Policjanci, goniąc za aresztowanymi, usiłowali wtargnąć do ambasady, ale na skutek interwencji attache poselstwa, musieli się wycofać.

Wówczas policja otoczyła kordonem chodniki przyległe do ambasady, uniemożliwiając ludziom wyjście. — Trwało to pół godziny.

Dopiero z chwilą usunięcia kordonu ludzie zaczęli opuszczać poselstwo.

Represje policyjne.

Policja robiła wszystko, by jaknajmniejsza ilość chłopów i robotników z prowincji przedostała się do Warszawy. Chłopom grożono aresztowaniami. Na szosach policja zatrzymywała furmanki i oświadczała, że w niedzielę wjazd do Warszawy wzbroniony. W Mińsku Mazowieckim i w Siedlcach w chwili gdy robotnicy wsiadali do pociągów, policja wszystkich robotników aresztowała.

Setki osób lasami i okólnemi drogami podążali do Warszawy.

Dzisiejszy dodatek nadzwyczajny „Robotnika“ nie ukazał się w mieście, gdyż redakcja została otoczona kordonem policji, przed wydaniem dodatku i uniemożliwiła kolportaż.

Dodatek nadzwyczajny „Kurjera Warszawskiego“ został skonfiskowany.

Ukazał się jedynie dodatek sanacyjnego „Kurjera Porannego“, który w łajdacki sposób opisał przebieg zajść. Doniósł mianowicie, że nie policja strzelała do tłumu, tylko komuniści strzelali z tłumu. W tensam sposób podaje przebieg zajścia PAT-iczna, według której policja ani jednego strzału nie oddała, a demonstranci sami się postrzelali. (!)

—o—

Zgromadzenie demonstracyjne we Lwowie.

Bandyci sanacyjni przy robocie.

Zapowiedziana na wczoraj manifestacja na pl. Gosiewskiego i pochód przez ulice miasta zostały przez władze „ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne“ zakazane. Zakaz przyszedł w piątek, tak, że z konieczności trzeba było się ograniczyć do odbycia zgromadzeń w kilku salach. Przyjazd delegacji wstrzymały częściowo wiadomości o zakazie, w wielu wsiach policja groziła, że wybierający się do Lwowa będą aresztowani. Na drogach posterunki policyjne zatrzymały furmanki. Mimo to przyjechali licznie delegaci stronnictwa lud. „Piasta“, którzy obradowali na konferencji w Tow. Pedagogicznym. — Stronnictwo Chłopskie miało obradować przy ul. Ossolińskich, w trzech innych lokalach zgromadzili się licznie robotnicy lwowscy.

NAPAD NA CHŁOPÓW.

Zanim przy ul. Ossolińskich rozpoczęto obrady wpadła do sali liczna banda z b. wywiadowcą **Nowim,** kiepskim i słusznie zredukowanym, aktorzyną **Czaszką,** pijaczyną **Lechem** i portjerem z poczty na czele, uzbrojona w rewolwery i pałki i wśród huku strzałów rewolwerowych, rzuciła się na spokojnych delegatów z okolicznych wsi. Banda ta przybyła z jakiegoś zjazdu legjonistów i strzelców, który na wczoraj został zwołany do kina „Palace“, Bandyci ci połamali krzesła, powybijali okna, słowem zdemolowali cały lokal, przyczem **dotkliwie pobili reprezentanta starostwa grodzkiego dr. Wyszatyckiego,** Policja mocno skonsygnowana przed lokalem zachowała stoicki spokój. Zgromadzona licznie na ulicy publiczność i grupka oficerów wypowiadała głośno oburzenie pod adresem policji i legjonowo-strzeleckich bandytów. Ponieważ kilku wśród tej bandy poznano, będzie zrobione doniesienie karne.

W SALI PRZY UL. RUTOWSKIEGO

przepełnionej zgromadzonymi, po referacie tow. Markowskiej i Hersztala uchwalono jednomyślnie rezolucję, **witającą utworzenie bloku wyborczego stronnictw lewicy i ośrodka pod hasłem Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu,** protestującą przeciw aresztowaniu posłów, wybitnych i zasłużonych działaczy politycznych i wzywającą masy ludowe do wzięcia udziału w akcji wyborczej, od której wyniku zależy ustrój państwa, prawa obywatelskie, możność życia ludzi pracy. Rezolucję jednomyślnie uchwalono.

W czasie zgromadzenia próbowali wysłannicy strzelecko-legjonowi z niejakim **Pawłowskim** na czele, wywołać zamieszanie, porzucili podobną do policyjnej bombę łzawiącą, ale ich w paradzie wyrzucono z lokalu.

W SALI W RYNKU

odbyło się tłumne zgromadzenie. Po referacie tow. dra Loewensteina uchwalono wśród entuzjazmu identyczną, jak na innych zgromadzeniach rezolucję. I tu bezskutecznie usiłowano jakimś płynem zatruć powietrze, a gdy zgromadzenie było już skończone, wpadła do przedsionka legjonowo-strzelecka zorganizowana banda, która nożami pokrajała czterech uczestników, z których jeden jest ciężko ranny, Jednego bandytę oddano w ręce posterunkowego.

W SALI PRZY UL. ZIELONEJ

na tłumnem zgromadzeniu referował tow. **Hausner.** Tutaj w czasie odczytywania rezolucji zaczął przeszkadzać obecny na sali reprezentant starostwa, nie chciał dopuścić do odczytania rezolucji, i oświadczył, że rozwiązuje(!) zupełnie spokojnie obradujące zgromadzenie wyborcze. W odpowiedzi rozległ się na sali potężny śpiew „Czerwonego Sztandaru“. Gdy uczestnicy spokojnie się rozchodzili, bez żadnego powodu oddział policji na wezwanie swego komendanta, który niewiadomo dlaczego wyciągnął szablę, rozpoczął w bramie domu swe „urzędowanie“, a następnie na ulicy urządzał bezmyślne i oburzające orgje.

NAPAD NA TOW. HAUSNERA.

Po napaści policji w bramie domu, gdy tow. Hausner znalazł się na środku ulicy Zielonej, jeden z agentów wskazał policjantom tow. Hausnera. Dwaj policjanci rzucili się wówczas na tow. Hausnera bijąc go kolbami a agent ów uderzył go laską po głowie.

Zgromadzenia niedzielne miały zapoczątkować akcję wyborczą do Sejmu i Senatu, a **elementy pomajowe zademonstrowały pałką i pięścią** swój program wyborczy.

Wczorajszy wywiad zakończył Piłsudski, że „szuka na drodze wyborów naprawy naszego chorego parlamentaryzmu“. Aresztowanie posłów i wczorajsze wyczyny bojówek sanacyjnych mają być widać tym lekarstwem. Mylą się jednak, którzy sądzą, że uda się steroryzować masy ludowe. A zalecamy pamiętać, że kij ma dwa końce.

—o—

Burzliwe demonstracje na prowincji.

Olbrzymie manifestacje w Borysławiu i Drohobyczu.

BORYSŁAW, 14. września. (tel. wł.) Zapowiedziana manifestacja w Borysławiu została zakazana „z powodu tyfusu i panujących epidemji“. Mimo to na placu zgromadziły się samorzutnie olbrzymie tłumy. Wobec zakazu, nikt nie przemawiał uchwalono przez aklamację i wśród entuzjazmu rezolucję taką, jak na zgromadzeniach lwowskich.

Policja zachowała się spokojnie, — dzięki czemu przebieg całej manifestacji był spokojny i imponujący.

DROHOBYCZ, 14. września. (tel. wł) Przebieg manifestacji był imponujący. — Mimo że policja obsadziła wszystkie drogi dojazdowe do Drohobycza i nie wpuszczała chłopów do miasta, a na stacji kolejowej w Borysławiu nie sprzedawano biletów robotnikom jadącym do Drohobycza, mimo to w zgromadzeniu wzięły dwutysięczne tłumy. Przemawiali tow. **Kobak** i dr. **Targowski** (Piast). Rezolucję uchwalono wśród burzliwych okrzyków. Nastrój zgromadzonych pełen zapału.

—o—

WŁOCŁAWEK.

Odbyło się tutaj olbrzymie zgromadzenie. Po zgromadzeniu rozwinął się pochód. Policja przypuściła szarżę.

Kilkadziesiąt osób rannych.

Wśród nich ranny b. pos. tow. Piotrowski

OSTRÓW WIELKOPOLSKI.

Mimo zakazu, odbyło się tutaj zgromadzenie, a po zgromadzeniu demonstracja, podczas której *policja szarżowała.* Straż ogniowa oblewała ludzi strumieniami zimnej wody. *Są ranni.*

KALISZ.

Odbyło się tu wielkie zgromadzenie, pomimo szalonych represyj ze strony policji.

BIAŁYSTOK.

Odbyło się olbrzymie zgromadzenie. Spokoju nie zakłócono.

LUBLIN.

Odbyło się olbrzymie zgromadzenie. Nastrój panował b. podniosły.

Po zgromadzeniu aresztowano b. posłankę Kosmowską (Wyzwolenie).

KATOWICE.

Zgromadzenie miało się odbyć za zezwoleniem władz w jednej z wielkich sal. W ostatniej chwili władze zezwolenie cofnęły, wobec czego zgromadzeni utworzyli olbrzymi pochód około 10 tys. osób, który udał się do Tiwoli, gdzie odbył się olbrzymi wiec Przemawiali b. pos. *Korfanty* i tow. *Kawalec.*

Po wiecu policja atakowała rozchodzący się tłum.

W utarczkach zostało rannych kilkanaście osób.

W mieście panuje wzburzenie.

RADOM.

W Radomiu po odbytej demonstracji rozwinął się olbrzymi pochód. Doszło do starcia z policją.

7 osób zostało ranionych.

CZĘSTOCHOWA.

Na zgromadzenie nasze bebesowcy rzucili 3 bomby łzawiące. Kiedy towarzysze nasi chcieli usunąć awanturników bebesowskich, ci oddali kilkadziesiąt strzałów.

Są ranni. Kilku towarzyszy jest poważnie rannych.

PRZEMYŚL.

Tłumy zaległy boisko Sokoła, jednak wskutek ulewy zgromadzenie odbyło się w Domu Robotniczym. Na wiecu było przeszło 4 tys. osób.

Zagaił wiec b. pos. *Pawłowski* (Str. Chł.). Wygłoszono szereg przemówień.

W czasie przemówienia tow. *Grossfelda* przedstawiciel Starostwa zagroził rozwiązaniem zgromadzenia.

Po uchwaleniu rezolucji, odśpiewano „Czerwony Sztandar“ i wśród okrzyków zgromadzeni rozeszli się.

POZNAŃ.

Zgromadzenie odbyło się w największej sali Poznania, wypełnionej po brzegi.

Porządku na sali pilnowali milicjanci PPS i NPR.

Policja była skonsygnowana w dużej liczbie. Wiec odbył się w spokoju.

BIAŁA MAŁOPOLSKA.

Manifestacja w Białej przybrała ogromne rozmiary.

Władze rozgłaszały wszędzie, że manifestacji nie będzie. Ale udało się uzyskać zezwolenie na odbycie zgromadzenia w lokalu zamkniętym.

Do Białej ściągali chłopi i robotnicy z okolic.

Policja na drogach starała się zawracać grupy i pochody, ale to się nie udało, bowiem ludzie lasami i drogami okólnemi zdążali do Białej.

Wiec odbył się w ogromnej sali w hotelu pod „Czarnym orłem“. Kilka tysięcy osób nie mogło dostać się do sali. Przemawiali tow. *Czapiński* oraz przedstawiciele „Wyzwolenia“ i „Piasta“.

W NOWYM SĄCZU I TARNOWIE.

Zgromadzenia manifestacyjne, tak w Nowym Sączu jak i Tarnowie odbyły się w względnym spokoju, poza drobnemi utarczkami z policją — Nastrój na zgromadzeniach panował podniosły. Uchwalono rezolucje wśród niezwykłego entuzjazmu.

TORUŃ.

Dzisiejsze manifestacje Centrolewu w Toruniu miały przebieg burzliwy. Po olbrzymiem zgromadzeniu w parku Wiktorji uformował się wielotysięczny pochód. W pewnej chwili policja, na czele z komisarzem Konarskim przypuściła szarżę, oddając kilka strzałów.

Wiele osób zostało rannych.

Kilkanaście uczestników pochodu aresztowano.

—o—

„Bohaterskie“ wyczyny Związku legjonistów

w dniu 14 września br.

W niedzielę o godz. 8 rano w sali kina Palace we Lwowie odbyło się walne zgromadzenie członków lwowskiego Oddz. Zw. Legjonistów. PAT doniósł, że salę „wypełniły liczne rzesze byłych Legjonistów, w ilości niespotykanej(?) nigdy dotychczas na walnych zebraniach oddziału lwowskiego“. Przewodniczył wybrany przez aklamację prof. Hartleb.

Kierownik Oddz. lwowsk. Zw. Legj. Dr. Garbień zdał sprawę z 40-dniowej działalności prowizorycznego kierownictwa. Następnie omówiono szereg spraw organizacyjnych.

Dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem wybrano jednogłośnie Dra Garbienia, wiceprezesem Dr. Hellera.

Zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzpltej i marsz. Piłsudskiego.

Po zamknięciu odśpiewano „Pierwszą brygadę“, poczem uczestnicy udali się gremjalnie na ul. Ossolińskich, ażeby asystować przy bandyckim napadzie na lokal Rady związków zawodowych, gdzie odbywało się zebranie wyborcze, Stronnictwa chłopskiego, o czem piszemy obszerniej na innem miejscu.

Wśród licznie zebranych obserwatorów zamierzonego pogromu nie brak było osobników w mundurach oficerskich. Byli to zapewne także... legjoniści.

—o—

Czytając „Dziennik Ludowy“ wzmacniacie pozycję placówki niezależnej myśli robotniczej.

Przebieg wyborów w Niemczech.

BERLIN, 14. września. (PAT.). We wszystkich większych miejscowościach górnośląskiego okręgu przemysłowego policja znajduje się od wczoraj w pogotowiu alarmowem. Wedle wiadomości urzędowych, otrzymanych do godz. 5 po południu, dzień dzisiejszy upłynął w okręgu przemysłowym ubiegłej nocy do starć między komunistami i policją, która stanęła w obronie pochodu Stahlhelmu. — Udział ludności w głosowaniu jest większy niż w wyborach poprzednich.

We Wrocławiu w czasie demonstracji komunistycznej, odbytej w nocy z soboty na niedzielę, poraniono ciężko urzędnika policji.

W Lipsku doszło ubiegłej nocy kilkakrotnie do starć ulicznych między hitlerowcami i komunistami. Jest wielu rannych, ośm osób odstawiono do szpitala w stanie poważnym. W ciągu dnia dzisiejszego powtarzały się bójki uliczne.

W Saksonji oczekują większego udziału głosujących niż w czasie ostatnich wyborów. Musiano powiększyć ilość budek do głosowania.

W zachodnich Niemczech miały miejsce wczoraj wieczorem w poszczególnych miastach małe starcia. W Kolonji uczestnicy pochodu poczęli rzucać petardy w stronę policji konnej, która urządziła szarżę, rozpędzając tłum. Od wczesnych godzin udział wyborców był niezwykle wielki.

W pozostałych częściach kraju wybory miały przebieg spokojny. Udział głosujących w całym kraju niezwykle duży, tak, że w godzinach południowych nawet nie dawało się zauważyć zmniejszenia frekwencji.

Wielki sukces socjalistów.

WARSZAWA, 14 września. (tel .wł.) Według ostatnich wiadomości, wynik wyborów całej Rzeszy Niemieckiej, przedstawia się następująco:

Socjalna demokracja otrzyma wprawdopodobnie 145 mandatów.

Narodowi socjaliści (hittlerowcy) — 120 mandatów.

Nacjonaliści niemieccy — 45 mand.

Centrum — 70 mand.

Komuniści — 65 mand.

Partja ludowa — 22 mand.

Niem Partja Państwowości — 20 m.

Partja Gospodarcza — 20 mand.

Bawarska Partja Ludowa — 20 mand.

Pozatem szereg innych partji otrzymały po kilka mandatów.

Ostateczny wynik wyborów będzie ustalony jutro.

KRWAWE ZAJŚCIA W BERLINIE.

BERLIN, 14. września. (PAT.) W ciągu ubiegłej nocy i dzisiejszego przedpołudnia dochodziło do bójek, w ciągu których kilka osób odniosło rany. W jednej z dzielnic grupa komunistów usiłowała przemocą wedrzeć się do mieszkania agitatora hittlerowskiego, który dał kilka strzałów rewolwerowych, raniąc przechodzącego ulicą zupełnie przypadkowo robotnika. Ranny po przewiezieniu do szpitala zmarł. Około godz. 2'30 w nocy bojówki komunistyczne zaatakowały rewir policyjny w dzielnicy robotniczej, ostrzeliwując urzędników rewiru. W czasie bójki noocnej na placu Bühlowa przed Homem Liebknechta jeden z komunistów został zastrzelony.

Ogólnokrajowy Zjazd

Kom. Kas Oszczędności we Lwowie.

Wczoraj przedpołudniem w sali uniwersytetu J. K. rozpoczął swe obrady II. ogólnokrajowy Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności. W obradach wzięło udział przeszło 200 delegatów z całej Polski. Przybyli delegaci z wszystkich zakątków kraju od Gdyni po Łuck i Równe — od Wilna po Zaleszczyki.

W obradach wzięli udział również przedstawiciele władz cywilnych, rządowych i samorządowych. Przybyli między innymi: minister robót publ. Dr. Maksymiljan Matakiewicz.

Obrady zagail prezes Związku Dr. Uhma. — Skreśliwszy znaczenie Kas Oszcz. mówca zaznaczył, że z końcem roku 1929 było w Polsce przeszło 2.5 miljarda oszczędności, z czego 446 miljonów zebrano w Komunalnych Kasach Oszczędności.

Po powitaniach referat o roli Kas Oszcz. w ruchu budowlanym wygłosił p. Namysł.

Na marginesie.

Estetyzm bandyty.

Bandyta do napadniętego: Oddaj zegarek i portfel!

Napadnięty nie broniąc się, oddaje.

Bandyta: Ile godności w pańskiem zachowaniu!

„EX ORIENTE LUX“
(Ze wschodu światło).

W czasie wczorajszej demonstracji i walki na ul. Zielonej, słyszeliśmy głos: „W pierjod rebjata!“

Cywilizują nas tu w Małopolsce!

DYSCYPLINOWANIE LUDZI.

Ogolić łeb, napchać kaszą, położyć na zapluskwionej pryczy i — osobnik wychodzi zupełnie zdyscyplinowany!

Kronika.

Lwów, dnia 15 września 1930

W felietonie niedzielnym W. Raorta zakradła się w piątej kolumnie w szóstym wierszu od dołu, przykra pomyłka, zmieniająca sens zdania i intencję autora. Zamiast: Dyr. Schiller „zrozumiał wreszcie repertuar“, ma być: „zrozumiał wreszcie recenzentów“.

Samobójstwo służącej. Wczoraj o północy przywieziono do Pogotowia rat. 28-letnią służącą Katarzynę Tołusz, która w zamiarze samobójczym zatruła się lysolem. Po przewiezieniu do szpitala desperatka zmarła. Powód samobójstwa na razie nieznany.

Awantury i pijatyki. Bracia Michał i Hilary Manowscy, zam. spólnie przy ul. Kasztelańskiej, l. 5, w stanie pijanym wywołali awanturę i pobili się do krwi. Obaj zostali osadzeni w areszcie.

Antoni Mielniczek, wywołał awanturę w mieszkaniu Anny Machaniuk przy ul. Kopernika 30, przyczem zniszczył jej urządzenie domowe.

Józef Malczyk w towarzystwie prostytutki Olgi Cityńskiej wywołał awanturę w restauracji Miny Hohol przy ul. Rappoporta 5, Fwanturników tych osadziła policja w areszcie.

Los ich podzielili: Franciszek Harczenek, którego aresztowano za oplistwo i wywołanie awantury w ul. Szajnochy, Wład. Bujak i Tadeusz Lein aresztowani za awanturowanie się w ul. Kopernika, oraz Julja Malarczuk za pobicie Zofji Gawrońskiej.

Zaginiona. Dnia 13 bm. wydaliła się ze szpitala żydowskiego Tonia Rosenbach i dotychczas nie wróciła.

Na gapę wybrali się koleją do Lwowa Stefan Dawid z Suchowoli, koło Gródka Jagiell., oraz Stefan Kwyk z Woli Antonowskiej pow. Mościska. Przytrzymano ich na dworcu głównym.

Zdeponowano w policji legitymację M. K. E. wystawioną na nazwisko Atefana Lipki, którą znaleziono w ul. Legjonów.

Juljusz Polgres zgubił książeczkę wojskową, zaś Zofja Szklarczyk, z Żydaczowa, zgubiła legitymację kolejową.

Za włóczęgostwo aresztowano Pontaleona Antonowa i Michała Maruszczaka.

—o—

Wiadomości sportowe.

Wyniki zawodów ligowych w piłkę nożną

Warta — Pogoń 1:1
Czarni — Ruch 2:1
Wisła — Legja 1:0
Polonia — Warszawianka 4:1
Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 2:0

Lechja — Sokół (Równe) 3:0. Zawody o wejście do Ligi.

Każdy robotnik nie popierający swego pisma pracuje bezwiednie lub świadomie przeciwko swemu wyzwoleniu.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYGHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.